

Adam Cichosz

"Dyplomaci sascy wobec powstania
kościuszkowskiego", Henryk Kocój,
Kraków 2013 : [recenzja]

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy nr 1, 166-171

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ADAM CICHOSZ
*Akademia Wychowania Fizycznego
im. Jerzego Kukuczki w Katowicach*

Henryk Kocój: *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013. – 443 s. – ISBN 978-83-2333537-5

**Na linii Warszawa – Drezno – Berlin – Wiedeń – Londyn
W dobie powstania kościuszkowskiego**

W 220 rocznicę wielkiego zrywu niepodległościowego

Wydane nakładem zasłużonej dla nauki polskiej oficyny wydawniczej Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego najnowsze opracowanie Henryka Kocója *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego* oparte na pierwotnych materiałach źródłowych przybliży czytelnikowi, zwłaszcza temu szczególnie wrażliwemu historycznie i poznawczo, niezwykle oryginalne i ważne, a przy tym mało znane relacje dyplomatów saskich z okresu wiekopomnego zrywu niepodległościowego Polaków. Powstanie było także impulsem do dyplomatycznej gry o wielką stawkę rozbioru Rzeczypospolitej i zbliżającego się nieuchronnie jej ostatecznego podziału i likwidacji. Zważywszy że stosunki z Saksonią, zwłaszcza w okresie Sejmu Czteroletniego i w dobie rozbiorów, nie zostały dotychczas wyczerpująco zbadane, najnowsza książka Henryka Kocója jest w tej mierze dziełem znaczącym, niezwykle interesującym i wartościowym.

To cenne opracowanie źródłowe jest przedsięwzięciem wybitnego znawcy przełomu XVIII/XIX w., a zatem okresu rewolucji francuskiej i narodowo-wyzwoleńczych powstań Polaków. Twórca wielu dzieł Henryk Kocój, senior historyków polskich, wybitny badacz archiwista, opracował i wydał tylko w pierwszej dekadzie XXI stulecia aż trzynaście obszernych tomów, w których z właściwą sobie dokładnością i dociekliwością badawczą przybliży dzieje ojczyzny Rzeczypospolitej i Europy okresu drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia.

Recenzowany tom zawiera przede wszystkim raporty posłów saskich: z Warszawy – Johanna Jakoba Patza i z Berlina – Friedricha Augusta Zinzendorfa (te są najistotniejsze, zwłaszcza, że dyplomata ten opracowywał je

w Berlinie w 1794 r.). Zinzendorf był znakomitym skądinąd znawcą i ekspertem tkwiącym w centrum wielkiej polityki ówczesnej Europy, w tym wydarzeń narodowo-wyzwoleńczych w okupowanej Polsce i trafnie oceniał złożoność sytuacji, uwzględniając przy tym mocarstwowe, dalekosiężne interesy zarówno Prus jak też Rosji. Do wartościowych należy zaliczyć także depesze saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do saskiego posła w Londynie Hansa Moritza Brühla, tym bardziej, że w jednej z depesz przekazanych z końcem 1794 r. zawarł on konkluzję minimalizującą wartość zgromadzonych w gotowości do działań zbrojnych wojsk pruskich, które wyznaczono do ostatecznego rozprawienia się z powstańcami.

W opracowaniu Henryka Kocója na szczególną uwagę zasługują także relacje posła Johanna Hilmara Adolfa Schönfelda i jego następcy Reinholda, którzy byli przedstawicielami Drezna w Wiedniu, a także instrukcje ministra spraw zagranicznych Saksonii Johanna Rudolfa Lossa kierowane do posłów, w tym także do Hansa Moritza Brühla.

Henrykowi Kocójowi w toku żmudnych prac archiwalnych w zasobach Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden udało się napotkać wśród pierwotnych materiałów źródłowych francuskojęzyczną korespondencję (H. Kocój posługuje się biegle językami niemieckim i francuskim) do Zinzendorfa, którą skierował z Wiednia Schönfeld. Znamienną cechą Kocója jest niezwykła umiejętność zestawiania faktów i zdarzeń, ich twórców i mechanizmów sprawczych – rezultatem jest rzeczowa i dopracowana całość. Efekty badań tego wybitnego znawcy omawianego okresu w dziejach Rzeczypospolitej należą do niezwykle oryginalnych i najciekawszych w polskiej i europejskiej historiografii. Może się wydawać niekiedy, że cytowane przez autora źródła i ogrom przypisów są aż nadto wyeksponowane albo zbyt rozbudowane, jednakże wyczerpująco uwiarygodniają one sedno dociekań zamiaru – to trzeba podkreślić – niezwykle złożonego w przyjętym założeniu naukowo-badawczym. Recenzowane dzieło – jak dotychczas ostatnie, już wszakże ponad osiemdziesięcioletniego autora – jest opracowaniem przez wielu oczekiwanym i bardzo potrzebnym. Znacząco wzbogaca ono dotychczasowy stan wiedzy i historiografii poświęconej insurekcji kościuszkowskiej.

Szczególnego rodzaju rarytasem dla historyka archiwisty są raporty Patza – źródło wielu istotnych informacji dotyczących istoty i przebiegu powstania kościuszkowskiego, obok których trudno przejść obojętnie. Z tych to właśnie dokumentów czytelnik dowiaduje się także i o tym, że mieszkańcy Warszawy nie dysponowali właściwym rozeznanieniem sytuacyjnym odnośnie do dramatycznego położenia Rzeczypospolitej, jako że władze polskie posługiwały się propagandą i w celach taktycznych uciekały się do dezinformacji. Patz w swych relacjach opisywał z pasją i dokładnością nastroje panujące w stolicy, zwłaszcza podczas oblężenia przez wojska pruskie, oraz w przededniu kapitulacji. I jakkolwiek w jego dyplomatycznych notach, niepozbawionych uznania i podziwu dla polityki mocarstw zabor-

czych wobec Polaków, wyraził swoje oburzenie wobec wydanej przez Tadeusza Kościuszkę proklamacji, w której nie okazano jego zdaniem należytego szacunku i respektu pod adresem władców Prus i Rosji (np. chociażby depesza do Lossa z 11 kwietnia 1794 r.), to reprezentant drezdeńskiego dworu w swoich relacjach nie pominął także brutalnych zachowań strony zaborcy rosyjskiego wobec Polaków.

Na początku swych obserwacji i analiz głównym przywódcą insurekcji Patz uznawał Hugona Kołłątaja a także Ignacego Potockiego. Natomiast Naczelnika Tadeusza Kościuszkę traktował drugorzędnie, by z czasem – to akcentuje w depeszach – odnieść się z szacunkiem do jego poczynań. W swych raportach (a podobne treści zawierają depesze ministra Lossa), wyrażał obawę o to, że dwór drezdeński popiera powstańców. Jakkolwiek nie ujawniał złych intencji i uprzedzeń do Polaków jak jego poprzednik – August Franciszek Essen – to jednak, analizując działania państw zaborczych, odrzucał szanse Polaków na odzyskanie niepodległości. Przytaczał przy tym z ironią i pogardą postawy i zachowania tych patriotów, którzy byli przeciwni redukcji wojsk Antoniego Madalińskiego, charakteryzując jego wymarsz do Krakowa jako „nierozsądny wybryk”.

Czytelnik dostrzeże też dramatyzm relacji Patza u schyłku insurekcji, kiedy omawiał on opuszczenie Warszawy przez ludność i relacjonował przebieg spotkania Stanisława Augusta Poniatowskiego z Michałem Repninem w Grodnie, gdzie ten, nie kryjąc satysfakcji, obwieścił królowi, że Polski już nie ma i rychły rozbiór Rzeczypospolitej jest nieunikniony.

Kocój rzetelnie i efektywnie wydobył z drezdeńskiego archiwum pełną korespondencję Patza, a przy tym dokonał trafnego wyboru najistotniejszych dokumentów od początku aż po upadek insurekcji. Ale konstrukcja i koncentracja zainteresowań badawczych dotyczy głównie tych sprawozdań, w których znajdują się dotychczas nieznanne lub też upublicznione w niewielkim zakresie i w nieznacznym stopniu dostrzeżone przez krytyków depesze. Są to źródła niezwykle cenne.

Z namysłem i rozwagą Henryk Kocój wybiera ze źródeł i publikuje najbardziej interesujące załączniki z korespondencji saskiego dyplomaty do swych mocodawców, takie jak memoriały Josipa Igelströma z okresu poprzedzającego wybuch powstania. Dokumenty te zawierają ocenę stanu obaw Rosjan o skuteczność polskich wystąpień powstańczych, oraz ich porównanie do wydarzeń towarzyszących rewolucyjnej Francji. Natomiast list Stanisława Augusta Poniatowskiego z 21 listopada 1794 r. skierowany do carycy Katarzyna II Kocój trafnie ocenia jako interesujący, tym bardziej, że caryca za trudne położenie Polaków obarczała ich samych, uznając, że niepotrzebnie wywołali powstanie.

Jednak nie mniej ważnymi od relacji Patza wydają się być depesze Zinzendorfa, wówczas dyplomaty saskiego rezydującego w Berlinie. Oceniał on wówczas, że polityka Austrii ograniczy się do udzielania azylu tym, którzy

w Galicji mieli gwarantowane prawa własności. Zinzendorf z wyczuciem i precyzją śledzi politykę Katarzyny II wobec zbuntowanych Polaków. Ocenia, że Rosja zmierza za wszelką cenę do utrzymania w Polsce swoich wpływów, z ambicjami głównego arbitra przyszłych rozstrzygnięć dotyczących dalszych losów Polski. Zinzendorf tuż po upadku powstania wyraził bardzo niepokojący pogląd, że Rzeczpospolita zamieniła się w rosyjską prowincję, o czym informował 12 grudnia 1794 r. Lossa i Reinholda.

Patz nie spodziewał się wybuchu powstania kościuszkowskiego i dał temu wyraz w depeszy do Drezna z 22 maja 1794 r., oceniając jako niezwykły, o czym już wspomniano, „wybryk Madalińskiego”. Nie przewidywał, jak potoczyć się mogą dalsze losy powstania – przysięgę Kościuszki na Rynku Krakowskim i manifest Naczelnika przyjął z niedowierzaniem. Przekonywał, że odezwa Kościuszki do narodu jest dokumentem pozbawionym prawdy i należy do płomiennych, nietrwałych, aczkolwiek dobrze zredagowanych jako uniwersał tekstów. Wyrażał też niewiarę w niepodległościowy zryw Polaków, który zakończyć się może tylko niepowodzeniem. Patz kilkakrotnie, systematycznie przestrzegał władcę saskiego i zachęcał do demontowania obiegowych informacji o tym, że elektor popiera skazanych na klęskę powstańców. W depeszy z 19 kwietnia 1794 r. natomiast stwierdza, że nie należało nieszczęśliwego narodu doprowadzać do ostateczności, co zapewne było wyrazem jego stosunku do rozruchów warszawskich.

Dramatyczne są relacje Patza u schyłku powstania, gdy trwały już przygotowania króla do opuszczenia stolicy w ostatnich dniach Rzeczypospolitej. Obserwując z bliska, jak upada państwo, które było potęgą, w ostatniej depeszy z 22 listopada 1795 r. relacjonuje złożoność narodowego zrywu niepodległościowego w Rzeczypospolitej.

Imponującą staranność i wierność przekazu Henryka Kocója dostrzegło wielu znakomitych krytyków. Andrzej Zahorski, z wielkim znawstwem odnoszący się do roli, jaką odegrał Patz, zarzucał temu posłowi błędne przypisanie udziału Austriaków i Prusaków w bitwie pod Maciejowicami, doceniał jednak znaczenie jego korespondencji. Całokształt dokonań Henryka Kocója ocenia Zahorski jako niezmiernie ważną i pożyteczną pracę. Celowe wydaje się także przytoczenie opinii, jaką wyraził znakomity historyk Władysław Zajewski, znany z wielu krytycznych spostrzeżeń prezentowanych w przeszłości. Podkreśla on doniosłość badań Henryka Kocója i wnikliwość analizy zabiegów dyplomatycznych ze strony dyplomatów obcych państw, nie tylko w kwestiach insurekcji kościuszkowskiej, co w konsekwencji znacząco wzbogaca historiografię tego okresu dziejów. Warto przytoczyć stanowisko Zajewskiego, kiedy zwraca uwagę, że w dokumentach saskiego dyplomaty znaleziono listę targowiczian z zaznaczonymi krzyżykiem nazwiskami zdrajców. Relacje Patza określa jako wstrząsające i najbardziej dramatyczne odkrycia z okresu naszej nowożytnej historii. Zajewski stwierdza, że prace Henryka Kocója mają zapewnione na trwałe miejsce w historiografii

insurekcji kościuszkowskiej. Jerzy Michalski natomiast, oceniając relacje Patza, dostrzega jego ograniczone możliwości analityczne i fakt, że najcenniejszych informacji dostarczyli temu dyplomacie biskup kujawski Józef Rybiński i marszałek Fryderyk Moszyński. Słusznie przy tym zauważa, że w Warszawie nie było ambasady saskiej a jedynie przedstawicielstwo niższej rangi. Bardzo interesującą opinię wyraził niedawno zmarły Bartłomiej Szyndler, krytyk dzieł Henryka Kocója na łamach „Przeglądu Humanistycznego” [Szyndler, 2011, s. 137–138], który uznał wszystkie dzieła Henryka Kocója za zasługujące na uwagę zwłaszcza badaczy meandrów dyplomacji w dobie oświecenia, a także historyków wojskowości. Andrzej Harmeliński w *Szyfrowych raportach Patza* natomiast twierdzi, że insurekcja kościuszkowska jest w naszych dziejach okresem wciąż budzącym wielorakie zainteresowania, bynajmniej nie tylko historyków. Jednak problematykę wizerunku dziejów, zdarzeń i wydarzeń, ich złożoności i znaczenia dla istnienia Rzeczypospolitej znajdujemy zwłaszcza w bogatym przekazie m.in. Marii Boguckiej i Jerzego Koweckiego.

Kocój we wstępie swego opracowania odnosi się z należnym szacunkiem i właściwą sobie elegancją do śp. Zofii Libiszowskiej, z którą w latach sześćdziesiątych minionego wieku dokonywał żmudnych poszukiwań w obcych archiwach. Już wówczas dotarł do wykorzystanych w recenzowanym opracowaniu nieznanymi dotychczas relacji dyplomatycznych posłów saskich, w tym także korespondencji z Berlina Friedricha Augusta Zinzendorfa, pisanej trudnym językiem, zawierającej liczne skróty stosowane zwłaszcza w nazewnictwie, jednakże znaczącej i przez tę trudność nie wykorzystaną – jak należałoby się spodziewać – nawet przez znanego historyka niemieckiego Erharda Moritza w pracy *Preußen und der Kościuszko – Aufstand 1794* [Moritz, 1968].

Dzieło Henryka Kocója zawiera liczne dowody – znajduję w nim ważne dokumenty źródłowe, rzetelnie opracowane analizy naświetlające niezwykle wartościowe historycznie i poznawczo elementy ówczesnej sytuacji międzynarodowej w Europie. To zasługująca na uwagę wartość dodana, jako że oddaje rzeczywistość w rozwoju stosunków bilateralnych, w tym także rosyjsko-tureckich. W depepszach Zinzendorfa z 26 kwietnia i 21 czerwca 1794 r. Loss eksponuje, nie bez satysfakcji, opinię, że powstańcy nie mogli liczyć na żadną pomoc dworu wiedeńskiego. Wyraża też pogląd, że caryca zaakceptuje propozycję ostatecznego rozbioru polski. Zdecydowanie, trafnie i z całą mocą podkreślał, że sprawy polskie znajdowały się w centrum zainteresowania Katarzyny II.

Znakomitemu autorowi i wydawcy, jakim z pewnością jest Henryk Kocój, mimo imponującej staranności, nie udało się uniknąć drobnych i nielicznych niedoskonałości, takich jak brak dokładniejszej charakterystyki posłów saskich. Nie ustalono także imienia Reinholda, drezdeńskiego dyplomaty w Wiedniu albo je pominięto. Nie opracowano ponadto indeksu

osób, a także nazw geograficznych, które mogłyby wspomóc zainteresowania czytelników. Dyskusyjne pozostaje opublikowanie listów, depesz i raportów w oryginale, bowiem ogranicza to przystępność tych dokumentów. Wystąpił błąd w pisowni nazwiska Kamieńskiego (jest Kamiński). Zapewne autor miał na myśli Michała Ignacego Kamieńskiego, który w 1792 r. uczestniczył w walkach z interwentami rosyjskimi pod Wiszniopolem, a po bitwie pod Szczekocinami ten waleczny kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari został generałem majorem. W bitwie pod Maciejowicami został wzięty do niewoli rosyjskiej.

Drobne i nieliczne uchybienia, bynajmniej nie obniżają jakości tego cennego opracowania. Jest ono ze wszęch miar godne polecenia każdemu znawcy epoki. Stanowi ważne źródło poznania nie tylko wewnętrznej sytuacji Rzeczypospolitej w dobie insurekcji kościuszkowskiej, lecz także międzynarodowych aspektów kościuszkowskiego zrywu niepodległościowego. Jest tym samym wartościowym i wielopłaszczyznowym dopełnieniem historycznego przekazu faktów o insurekcji kościuszkowskiej.

Bibliografia

- Moritz E. (1968), *Preußen und der Kościusko - Aufstand 1794: zur preußischen Polenpolitik in der Zeit der Französischen Revolution*. Berlin.
- Szyndler B. (2011), Rec: *Relacje austriackiego dyplomaty z powstania kościuszkowskiego*. Oprac. H. Kocój. Kraków 2009. „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 137–138.